Wydanie G

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, wtorek 27 maja 1952 r. | Nr 126 (1192)

Spotkanie młodych budowniczych Pałacu Kultury i Nauki z młodzieżą warszawskich zakładów pracy i szkół

W manifestacji przyjaźni i braterstwa młodzieży polskiej z młodzieżą narodów ZSRR zamieniło się spotkanie młodych budowniczych Pałacu Kultury i Nauki z młodymi dziewczętami i chłopcami z Młodzieżowego Domu Kultury w Warszawie.

W sali MDK, pięknie udekorowanej fotografiami wspaniałego daru — Pałacu i transparentami, na których widnieją pozdrowienia dla młodzieży radzieckiej — licznie zebrali się 25 bm. młodzi budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki oraz młodzież warszawskich zakładów pracy i szkół. Długo nie milkły wznoszone raz po raz okrzyki na cześć Wielkiego Stalina, Prezydenta Bieruta, Komsomołu i ZMP.



W Nowej Hucie odbyło się uroczyste przekazanie żywego, białego gołębia, przesłanego budowniczym Nowej Huty — przez robotników belgijskich.

NA ZDJĘCIU: Betoniarz Józef Warlan, przodownica pracy murarka — Eleonora Bolaz, szklarki: Maria Tomińska i Genowefa Pierścieńska z gołębiem — symbolem pokoju.

CAF — fot. Baranowski

Wieczna hańba następcom Hitlera

Naród polski z głębokim oburzeniem potępia podpisanie agresywnego „układu ogólnego" w Bonn

Wiadomość o podpisaniu pomiędzy imperialistycznymi rządami Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji a ich marionetkami, tzw. „rządem w Bonn" rozbójniczego „układu ogólnego" — wywołała potężną falę oburzenia i protestu wśród ludności Stolicy. Na spontanicznych masówkach załogi robotnicze, pracownicy umysłowi, kobiety i młodzież jak najostrzej potępili ten nowy zamach imperialistów i neohitlerowców przeciwko pokojowi.

W pełnych oburzenia głosach, wypowiadający się na masówkach kategorycznie żądali unieważnienia prowokacyjnego układu i zawarcia, opartego na demokratycznych podstawach, proponowanych przez rząd Związku Radzieckiego, traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi Niemcami.

„Dziś w Bonn podali sobie ręce amerykańscy oprawcy z Korei i zdrajca narodu niemieckiego Adenauer, za którego plecami stoją hitlerowscy kaci z Oświęcimia i Dachau — mówił na masówce pracowników Ministerstwa Górnictwa były górnik, a obecnie technik górniczy, ob. Machejek. „Układ ogólny" podpisano wbrew woli narodu niemieckiego, który ostro protestuje przeciwko tej zmowie imperialistów. My, Polacy solidaryzujemy się z walką narodu niemieckiego przeciwko obcemu uciskowi i żądamy unieważnienia zbrodniczego układu."

Rozlegają się donośne okrzyki podchwycone przez kilkaset osób: „Niech żyją wolne, demokratyczne i zjednoczone Niemcy". „Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju".

Kategorycznie zaprotestowali przeciw zawarciu separatystycznego układu z marionetkami w Bonn robotnicy Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. Raz po raz padają okrzyki: „Precz z haniebnym układem, którego celem jest odbudowa napastniczych sił imperializmu niemieckiego", „Wieczna hańba następcom Hitlera".

W poszczególnych oddziałach olbrzymiego Domu Słowa Polskiego tłumnie zgromadzili się robotnicy i robotnice. Przejścia pomiędzy maszynami rotacyjnymi i drukarskimi są szczelnie zapełnione. Oburzenie maluje się na twarzach wszystkich zebranych, gdy przemawia zecer Stanisław Kajzer, który z gniewem mówi o nowym zbrodniczym układzie imperialistów. „Wszyscy dołączamy jak najostrzejszy głos protestu przeciwko temu nowemu zamachowi na przyszłość ludzkości. Wzmożemy naszą czujność, wytężymy jeszcze bardziej siły, aby umocnić naszą Ludową Ojczyznę — silne ogniwo we wciąż rosnącym obozie pokoju".

„Precz z imperializmem anglo-amerykańskim", „Precz z podpalaczami świata" — padają okrzyki na masówce protestacyjnej załogi „Czerwonego Parowozu" — Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych. Wśród owacji na cześć mas pracujących Niemiec, walczących o pokój — na cześć Prezydenta Piecka — na trybunę wstępuje brygadzista Stawiński, który niedawno wrócił z praktyki w NRD. „Podczas mego pobytu — mówi on — miałem możność przekonać się o twórczej pracy i pokojowych dążeniach narodu niemieckiego.

Wszyscy obywatele NRD widzą w granicy na Odrze i Nysie wieczystą granicę pokoju. Wszyscy pragną pokoju i wszyscy tak jak my, walczą o pokój swą twórczą pracą. Imperializm amerykański w swej zaborczej polityce chciałby otumanić nieświadomych Niemców odwetowymi hasłami, aby bili się o zyski dla kapitalistów z Wall Street, dla Kruppów i Adenauerów. Ale naród niemiecki nie dopuści do nowej wojny".

„Hańba podżegaczom wojennym", „Niech żyje pokój" — padają okrzyki zebranych na wspólnej masówce robotników, majstrów i inżynierów Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 5 oraz studentów Szkoły Głównej Planowania i Statystyki.

Na masówce robotników Muranowa i Mirowa mówił stolarz J. Mroczkowski:

„Zbrodniarze, którzy wczoraj wyszli z więzień, oprawcy obozów śmierci, dzisiaj sprzedają swój naród na mięso armatnie bankierom amerykańskim. Ale naród niemiecki nie chce nowej rzezi wojennej i my razem z nim, razem z potężnym obozem pokoju wywalczymy pokój".

W jednomyślnie uchwalonej przez załogę Zakładów im. 22 Lipca rezolucji, czytamy m. in.: „Jak najostrzej potępiamy bezczelne poczynania imperialistycznych władców USA, Anglii i Francji, którzy przez podpisanie tzw. „układu ogólnego" z kliką wojennych odwetowców niemieckich z Bonn — pragną otwarcie włączyć Niemcy Zachodnie do agresywnego amerykańskiego bloku. W odpowiedzi na knowania wojennych imperialistów zacieśnimy jeszcze bardziej braterskie więzy z Państwem Radzieckim, gwarantem naszej niepodległości i bezpieczeństwa, jeszcze mocniej zewrzemy szeregi w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni, wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Towarzysza Bieruta — Pierwszego Budowniczego naszej niepodległej, silnej Ojczyzny".

Masówki protestacyjne odbyły się w wielu innych zakładach pracy Stolicy. M. in. w WZPO—I, w PZO, ZWUT, w MPK, w Stoczni Rzecznej i wielu innych.

Również w Szczecinie w godzinach popołudniowych odbyły się pierwsze masowe zebrania protestacyjne, na których robotnicy stanowczo żądali unieważnienia haniebnego układu.

Podziękowania za życzenia z okazji VII rocznicy wyzwolenia Niemiec przez Armię Radziecką

DO PREZESA RADY MINISTRÓW TOWARZYSZA JÓZEFA CYRANKIEWICZA W WARSZAWIE

W imieniu Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i moim własnym najserdeczniej dziękuję Wam za życzenia nadesłane z okazji rocznicy wyzwolenia.

Miłujący pokój naród niemiecki, przy poparciu wszystkich pokój miłujących narodów, nadal prowadzić będzie aż do zwycięstwa walkę o jednolite, niezawisłe, demokratyczne i pokojowe Niemcy.

OTTO GROTEWOHL
PREZES RADY MINISTRÓW NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ

* * *

Depeszę o podobnej treści wysłał także minister Spraw Zagranicznych NRD tow. Georg Dertinger do ministra Spraw Zagranicznych RP tow. Stanisława Skrzeszewskiego.

Acheson, Eden, Schuman i Adenauer podpisali militarystyczny „układ ogólny"

BERLIN (PAP). Z Bonn donoszą, że 26 bm. podpisany został tzw. „układ ogólny" między USA, W. Brytanią i Francją z jednej strony a Trizonią z drugiej. Układ podpisali sekretarz stanu USA — Acheson, brytyjski minister spraw zagranicznych Eden, francuski minister spraw zagranicznych Schuman i szef odwetowego reżimu bońskiego Adenauer.

Pełny tekst tzw. „układu ogólnego" oraz układów dodatkowych jest do chwili obecnej — trzymany w tajemnicy. Ogłoszono jedynie niektóre postanowienia tego układu, a do prasy przeniknęły dalsze szczegóły umów, zawartych w Bonn. Z wiadomości powyższych wynika, że „układ ogólny" jest w istocie rzeczy sojuszem wojennym zawartym między kierownictwem agresywnego bloku atlantyckiego a neohitlerowskimi odwetowcami. Układ zmierza do włączenia Niemiec Zachodnich do bloku atlantyckiego, oraz do wcielenia wskrzeszonego Wehrmachtu do tzw. „armii europejskiej". Okupacja Trizonii oraz Berlina Zachodniego ma być w myśl układu utrzymana. Niemcy Zachodnie mają być włączone do rozpętanego przez USA wyścigu zbrojeń, wydatki na neo hitlerowski Wehrmacht i na zbrojenia oraz na utrzymanie wojsk okupacyjnych mają osiągnąć niebywały poziom. Musi to pociągnąć za sobą znaczne obniżenie stopy życiowej mas pracujących.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wiec w Tokio w związku z przyznaniem prof. Ikuo Ojama Nagrody Stalinowskiej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Tokio:

Dnia 17 maja w Nagoe odbył się masowy wiec w związku z przyznaniem profesorowi Ikuo Ojama Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „za utrwalanie pokoju między narodami". W wiecu wzięło udział 30 tysięcy osób.

Po wiecu odbyła się masowa demonstracja.

Prof. Ikuo Ojama w swym przemówieniu podkreślił konieczność wspólnej walki narodów Azji o pokój.

Właściwe zorganizowanie pracy aparatu państwowego i administracyjnego warunkiem wykonania obowiązkowych dostaw mleka

Z nadchodzących meldunków wynika, że nie wszystkie nasze organizacje partyjne, Rady Narodowe jak i powiatowe i gminne ogniwa CUSiK zajęły się w dostatecznej mierze sprawą wykonania dekretu o obowiązkowych dostawach mleka. Nie wszędzie jeszcze chłopi w pełni zdają sobie sprawę, że wprowadzenie obowiązkowych dostaw mleka ma na celu przyczynienie się do wzmożenia hodowli bydła rogatego, szczególnie w gospodarstwach małorolnych i średniorolnych chłopów i podniesienie w ten sposób dochodowości tych gospodarstw.

Zdarzają się wypadki, że odpowiedzialne za przebieg obowiązkowych dostaw mleka Zakłady Mleczarskie, Rady Narodowe i CUSiK nie uchwyciły organizacyjnie przeprowadzenia tej akcji, pozostawiając ją niekiedy żywiołowemu rozwojowi. Tak np. w powiecie Aleksandrów Kuj. PZM nie mają dokładnego rozeznania terenu, a niedostateczna troska ze strony CUSiK i Rad Narodowych, niewystarczająca kontrola Komitetu Powiatowego i KG doprowadziły do poważnych zaniedbań w realizacji obowiązkowych dostaw mleka.

Dotychczasowy przebieg obowiązkowych dostaw mleka świadczy o jeszcze niedostatecznej pracy masowo-politycznej niektórych organizacji partyjnych, ZSL, Rad Narodowych, CUSiK i zbyt małej inicjatywie Miejskich i Powiatowych Zakładów Mleczarskich, szczególnie jeżeli chodzi o uruchamianie nowych punktów zlewni i rozpracowanie terminarzy dostaw mleka.

Dlatego też konieczne jest, aby organizacje partyjne, ZSL, Rady Narodowe, CUSiK i Zakłady Mleczarskie szczegółowo przeanalizowały dotychczasowy przebieg dostaw mleka na swoim terenie w celu dopilnowania pełnego przeprowadzenia uchwały Prezydium Rządu. Trzeba, aby bardziej niż dotąd do pracy uświadamiającej i wyjaśniającej założenia dekretu włączyły się ZSCh i Koła Gospodyń, podkreślając przodującą rolę swych członków w wykonywaniu wszystkich obowiązków wobec Państwa i przykład, jakim powinni pociągać innych w realizacji dostaw mleka.

Przodująca rola również należy w tej akcji do członków naszej Partii i ZSL, do sołtysów, członków Rad Narodowych i wszystkich innych pełniących funkcje społeczne.

Chłopi pracujący przodują a kułacy sabotują obowiązkowe dostawy mleka

Ustawa o obowiązkowych dostawach mleka została przyjęta przez chłopów pracujących powiatu sępoleńskiego ze zrozumieniem i zadowoleniem. Wielu z nich, którzy nie dostarczali dotychczas mleka dzięki zorganizowaniu nowych zlewni, przystąpiło do odstawy masowo.

Z dnia na dzień zwiększa się wciąż ilość dostawców mleka. Wystarczy np. takie porównanie: W dniu 23 kwietnia br. ogółem w powiecie do wszystkich zlewni dostarczono 9.205 litrów mleka, a już 23 bm. dostarczono do zlewni 25.800 litrów mleka.

W dostawach mleka w powiecie przodują gminy Wałdowo, Sępólno i Kamień.

Indywidualnie wyróżnił się w dostawach mleka Franciszek Szuszko z gromady Zabartowo, gmina Więcbork, który odstawił już dotychczas 1.287 l mleka, przekraczając przeszło dwukrotnie swój roczny plan. Podobnie Władysław Kotwica ze spółdzielni produkcyjnej w Zbożu, gmina Więcbork i Jan Peas ze spółdzielni w Chmielnikach, zdobyli pierwsze miejsca w obowiązkowych dostawach mleka.

Są jednak gminy w powiecie sępoleńskim, które w zbyt małym jeszcze stopniu wykonują ustawę o obowiązkowych dostawach mleka. Do takich należy gmina Więcbork i Sypniewo.

Z gromad najmniej dotychczas dostarczają mleka gromada Trzciany, w gminie Sępólno. Sołtys tej gromady Piotr Knapik sam nie odstawia mleka

Kułacy próbują sabotować ustawę o obowiązkowych dostawach mleka. Np. Bronisław Paliwoda z Sępólna mający ponad 25 ha i 7 krów nie odstawia dotychczas w ogóle mleka, Jan Kunca (49 ha) z Lutowa także nie myśli dowozić mleka. Prezydia GRN i KG muszą się zająć energicznie przebiegiem dostaw mleka i wobec opornych sabotujących plany gospodarcze winny zastosować sankcje karne.

Wacław Wróblewski

W IV rocznicę układu o wzajemnej pomocy i przyjaźni między Ludową Polską a Bułgarią

Dnia 26 bm. w ambasadzie Bułgarskiej Republiki Ludowej w Warszawie odbyła się konferencja prasowa poświęcona 4 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Bułgarii.

W czasie konferencji attache prasowy ambasady p. Krum Bosew omówił dorobek 4-letniej gospodarczej i kulturalnej współpracy obu krajów.

Wspominając słowa nieśmiertelnego wodza i nauczyciela narodu bułgarskiego, Georgi Dymitrowa, który po podpisaniu umowy w dniu 29. 5. 1948 scharakteryzował ten układ, jako umowę między narodami, a nie między rządami, attache prasowy ambasady nakreślił obraz żywych i przyjaznych stosunków, jakie szczególnie mocno łączą oba kraje od chwili wyzwolenia ich przez niezwyciężoną Armię Radziecką.

„Układ bułgarsko-polski — powiedział p. Bosew — powstał w imię wielkiego i odpowiedzialnego zadania historycznego, jakie stoi przed postępową ludzkością — utrwalenia pokoju, wywalczonego kosztem wielu ofiar ludzkich, uchronienia świata od okropności i zniszczeń nowej krwawej wojny, planowanej przez amerykańskich agresorów.

Omawiając zacieśniającą się stale współpracę gospodarczą wyzwolonych krajów Bułgarii i Polski, p. Bosew podkreślił ogromne korzyści, jakie ze współpracy tej wynikają dla obu narodów.

„4 rocznicę podpisania układu polsko-bułgarskiego — zakończył p. Bosew — obchodzimy w chwili gdy imperialiści coraz bardziej nasilają nagonkę przeciwko obozowi pokoju. Ale niezachwiany w swej potędze i z każdym dniem coraz silniejszy staje się światowy demokratyczny front pokoju. Czerpiąc natchnienie ze wspaniałych osiągnięć budownictwa socjalistycznego, z naszej wspólnej miłości do Związku Radzieckiego, z naszej wspólnej walki o utrzymanie i utrwalenie światowego pokoju, naród polski i bułgarski obchodzą 4 rocznicę podpisania układu przyjaźni z jeszcze większą wiarą w zwycięstwo wielkiego dzieła pokoju i socjalizmu na całym świecie".

Bezpośrednie połączenie lotnicze Europa Zachodnia — Pekin

PRAGA (PAP). W Pradze podpisany został między Czechosłowackim Ministerstwem Komunikacji a Głównym Urzędem Lotnictwa Cywilnego ZSRR dodatkowy protokół o tranzytowej komunikacji lotniczej między Czechosłowacją a Chinami przez terytorium ZSRR.

W ten sposób powstaje bezpośrednia lotnicza linia komunikacyjna, łącząca Europę Zachodnią i Środkową z Chińską Republiką Ludową.

Samoloty z Europy Zachodniej przybywać będą do Pragi, skąd prowadzić będzie do Pekinu bezpośrednia linia lotnicza przez Moskwę — Irkuck i Ułan-Bator.

W GÓRĘ SZTANDAR WSPÓŁZAWODNICTWA ZLOTOWEGO!



„Walka toczy się o naszą, szczęśliwą młodość, o naszą przyszłość... niech każdy z nas pracą swoją lepszą, niż wczoraj, umacnia i rozszerza prawa zawarte w Konstytucji" — mówi apel Zarządu Głównego ZMP.

Rozumieją to dobrze koledzy ze spółdzielni produkcyjnej Kuczwały (gmina Chełmża), którzy pracą walczą o zaszczytne prawo uczestniczenia w Zlocie.

Koledzy ze spółdzielni produkcyjnej Kuczwały wzięli pod swoją opiekę ogród warzywno-owocowy o obszarze 0,5 ha.

Ogród został doprowadzony do porządku, obielono również wszystkie drzewka owocowe.

Jak do tej pory w pracy przodują Kazimierz Kazaniecki i Konstanty Lis.

* * *

„Od nas zależy, aby było więcej mieszkań, więcej towarów"... — aby mniej było rozrzutności i niedbalstwa" — tak mówi apel ZG ZMP. Wiedzą o tym również koledzy z Toruńskiej Fabryki Wodomierzy.

Aby zasłużyć na zaszczytne miano Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej postanowili oni utrzymać normy, jakie osiągnęli w zobowiązaniach dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bolesława Bieruta i Święta klasy robotniczej.

Brygada młodzieżowa imienia Feliksa Dzierżyńskiego postanowiła nawet osiągane wtedy normy powiększyć o 15 proc. co w sumie da ponad 200 proc.

Zlot będzie świętem radości, młodości, Zlot pokaże, jak młodzież polska umie cieszyć się i bawić. Miłe i przyjemne są wycieczki na wieś, gdzie wspólnie z kolegami ze wsi młodzież Fabryki Wodomierzy mówi o przygotowaniach do Zlotu, tańczy, śpiewa.

* * *

„Niech walczą o pierwszeństwo fabryki, kopalnie, szkoły..."

Kiedy przyszły oceny za trzeci okres nie było zbyt wesoło kolegom z Liceum Wodno-Melioracyjnego w Toruniu — niedostatecznych co niemiara. W takiej np. kl II — 30. Ale koledzy z Liceum Wodno-Melioracyjnego też chcą jechać na Zlot, a podstawowy warunek — oczywiście, z niedostatecznych na koniec roku ani śladu.

Rozpoczął się konkurs o tytuł najlepszej klasy. Klasa II jest ambitna — mówią, że „my najgorsi, ale my jeszcze pokażemy". Wytrwałą nauką dwójkowicze nadrabiają zaległości. Pomagają im w tym przodujący uczniowie, najwięcej chyba Janek Tomulski.

IV klasa nie miała niedostatecznych stopni, a więc — prosta sprawa — powiększa ilość dobrych i bardzo dobrych.

Nauczyciele stwierdzają w ostatnim czasie znaczny wzrost poziomu. Ale to nie wszystko. Klasy współzawodniczą ze sobą w zdobywaniu norm BSPO i SPO, zorganizowano zawody lekkoatletyczne. Rozwija się również życie artystyczno-imprezowe.

Przygotowywana na koniec roku szkolnego szopka polityczna „Sen bumelanta" na pewno będzie się wszystkim podobała, tym bardziej, że jest nadzieja, że w bohaterze tej szopki nikt z kolegów z Liceum Wodno-Melioracyjnego nie zobaczy siebie.

* * *

Nie chcą pozostać w tyle i uczniowie Szkoły Ogólnokształcącej w Nieszawie. W celu pogłębienia wiedzy z zakresu biologii założono dwa ogródki doświadczalne.

Prócz tego młodzież zebrała 7.417 kg złomu, 281 kg makulatury, 310 kg tłuczek sztucznych.

Masy pracujące Francji mają dość sił aby wyrwać Stila z więzienia i wyzwolić Francję

Na rozkaz amerykańskich okupantów
policja francuską aresztowała naczelnego redaktora
dziennika „L'Humanite"

PARYŻ (PAP). W niedzielę dnia 25 bm. policja francuska aresztowała bezprawnie naczelnego redaktora dziennika „L'Humanite", Andre Stila, za opublikowanie artykułu, wyrażającego protest z powodu przybycia generała — truciciela Ridgway'a do Francji. Wiadomość o aresztowaniu Stila rozeszła się lotem błyskawicy po Paryżu i po innych miastach Francji, wywołując falę głębokiego oburzenia i wzmagając protesty przeciwko przybyciu Ridgway'a do Francji.

W dzielnicach robotniczych Paryża doszło do demonstracji protestacyjnych. Demonstranci nieśli transparenty głoszące: „Zwolnić natychmiast laureata Nagrody Stalinowskiej, członka KC Francuskiej Partii Komunistycznej — Andre Stila".

Poniżej podajemy treść artykułu Stila, który wywołał wściekłość ambasady amerykańskiej w Paryżu i kierownictwa sztabu atlantyckiego.

Andre Stil pisał na łamach „L'Humanite", że wielki plan batalii policyjnej, opracowany przez prefekta w myśl instrukcji Ridgway'a, nie zdołał stłumić demonstracji ludu Paryża.

Prefekt Baylot — stwierdził Stil — zbytnio przechwalał się w Waszyngtonie. Ridgway wyrażał przedwcześnie przekonanie, że demonstracje przeciwko niemu nie powiodą się.

Lud widzi, że mur pałek gumowych i karabinów policyjnych, za którym barykadują się nowi kolaboracjoniści — kapitaliści francuscy, jest murem, który można obalić. Dlatego właśnie kolaboranci tak bardzo potrzebują generała „zdolnego do wszystkiego", jakim jest Ridgway. Z tych samych przyczyn, które sprawiają, że naród francuski odmawia udziału w agresji wymierzonej przeciwko ZSRR, nie chce on Ridgway'a.

Masy pracujące Francji, walcząc o chleb, niezawisłość i pokój, widzą coraz jaśniej olśniewającą perspektywę socjalizmu, który również u nas we Francji, pomści Komunę Paryską, podobnie jak w Rosji pomściła ją Rewolucja Październikowa.

W niedzielę ukazało się nadzwyczajne wydanie „L'Humanite" z wiadomością o aresztowaniu Stila. Dziennik wzywa robotników, wszystkich republikanów, demokratów, patriotów i obrońców pokoju do potężnej akcji protestacyjnej.

Aresztowanie Stila, zarządzenie o charakterze faszystowskim — stwierdza „L'Humanite" — następuje w chwili, w której Ridgway przygotowuje się do przybycia na naszą ziemię, aby przyspieszyć przygotowania do agresywnej wojny.

Pinay kazał aresztować naszego naczelnego redaktora na rozkaz okupanta.

Stil został aresztowany w przeddzień podpisania w Bonn wojennego „układu ogólnego", który oficjalnie przekształca Niemcy Zachodnie w bazę agresji przeciwko wolnym narodom.

Kontynuowana jest w ten sposób polityka Hitlera i Vichy. Ridgway i jego agenci w rządzie Pinay'a mylą się jednak, sądząc, że potrafią zastraszyć klasę robotniczą, patriotów i obrońców pokoju.

Niedzielny „Ce Soir" pisze: że naród francuski znajdzie dość siły, aby wyrwać Stila z więzienia i wyzwolić Francję.

DEKLARACJA FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

PARYŻ (PAP). Francuska Partia Komunistyczna ogłosiła deklarację, która stwierdza:

— Dziś rząd Pinay'a podpisuje w Bonn układ wojenny, który oficjalnie przekształca Niemcy Zachodnie w bazę agresji.

We wtorek przybywa do Paryża gen. Ridgway, kat narodu koreańskiego.

Poprzez liczne manifestacje w Paryżu i na prowincji lud Francji wystąpił przeciwko przybyciu Ridgway'a do naszego kraju.

Paryżanie i paryżanki!

Przygotujcie się, aby godnie odpowiedzieć w środę 28 maja na apel obrońców pokoju okręgu Sekwany.

W całej Francji podnosi się potężny głos: „Ridgway do Ameryki!"

Rząd zdaje sobie sprawę, że naród nasz nie zgodzi się na podporządkowanie kraju okupantowi amerykańskiemu.

Rząd przerażony rozmiarami protestu ludowego przeciwko rządowej polityce wojny i zdrady narodowej przystępuje do bezprawnych aresztowań obrońców pokoju. W niedzielę rano aresztowany został Andre Stil, członek KC FPK, naczelny redaktor „L'Humanite".

Odpowiedź winna być potężna i szybka. Masy ludowe muszą zwrócić wolność Andre Stilowi i wszystkim uwięzionym patriotom.

W Paryżu i w całym kraju wzmaga się potężna fala protestu przeciwko przybyciu gen. Ridgway'a. Partia Komunistyczna wzywa wszystkich komunistów, aby wespół z robotnikami socjalistycznymi, z wszystkimi demokratami i wszystkimi patriotami wzięli udział w tej masowej akcji ludowej. Dzięki tej akcji lud Francji odpowie godnie podżegaczom wojennym, uniemożliwi kontynuowanie polityki wojny, nędzy i faszyzmu. Odmawiając Ridgway'owi prawa zainstalowania się we Francji, lud francuski wyrazi swą wolę obrony pokoju. Lud Francji wypowie się:

za wypowiedzeniem paktu atlantyckiego i związanych z nim traktatów;

— za pokojowym uregulowaniem problemu niemieckiego na podstawie uchwał poczdamskich;

— za pokojem w Vietnamie i Korei;

— za paktem pokojowym pięciu wielkich mocarstw;

— za rządem pokoju i niepodległości narodowej.

Federacja Sekwany Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiła komunikat, w którym wzywa klasę robotniczą, wszystkich paryżan i paryżanki, aby odpowiedzieli na apel Rady Obrońców Pokoju Okręgu Sekwany, udając się w środę na Plac Republiki na manifestację przeciwko przybyciu do Francji gen. Ridgway'a. Niechaj ludność okręgu paryskiego — stwierdza komunikat — zjednoczona i zorganizowana w każdym zakładzie pracy, w każdej dzielnicy — uda się na Plac Republiki, wyrażając swą wolę pokoju, swą wolę obrony wolności i niepodległości narodowej.

—o—

Tradycyjna manifestacja ludu Paryża
z okazji 81 rocznicy
bohaterów Komuny Paryskiej

PARYŻ (PAP). Na cmentarzu Pere Lachaise, przed „murem rozstrzelanych", odbyła się w niedzielę po południu tradycyjna manifestacja ludu Paryża z okazji 81 rocznicy „krwawego tygodnia", zgotowanego bohaterom Komuny przez Thiersa i Galifeta. Na trybunie udekorowanej trójkolorowymi i czerwonymi sztandarami, zasiedli: Duclos, Marty, Cachin, Mauvais, Jeanette Vermeersch, gen. Joinville, Aragon, Elsa Triolet, sekretarz CGT Monmusseau, sekretarz związków zawodowych okręgu paryskiego Henaff i szereg innych wybitnych przedstawicieli demokratycznego społeczeństwa francuskiego.

Pochód manifestantów przed trybuną trwał kilka godzin. Na czele kroczyła grupa Towarzystwa Przyjaciół Komuny.

Naczelnym hasłem manifestacji, które znajdowało wyraz na tysiącach transparentów i w niemilknących okrzykach, był protest przeciwko przybyciu generała — truciciela Ridgway'a połączony z żądaniem dymisji rządu Pinay: „Morderco Ridgway — wracaj do domu!" „Pinay — do dymisji!"

Jednocześnie manifestanci żądali natychmiastowego zwolnienia naczelnego redaktora „L'Humanite" — Andre Stila, uwięzionego właśnie na żądanie Ridgway'a. Słychać było nieustannie potężne okrzyki uczestników pochodu: „Wolność dla Stila! Pinay do więzienia!"

Na „murze rozstrzelanych" złożono wieńce. Cała manifestacja dała wymowny wyraz uczuciom ludu Paryża.

Pod presją faktów Amerykanie przyznają się do gwałcenia strefy neutralnej Kaesongu

PEKIN (PAP). Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że amerykański oficer łącznikowy — płk. Murray przyznał oficjalnie, iż 14 maja amerykańskie samoloty wojskowe wtargnęły do neutralnej strefy Kaesongu.

Oświadczenie amerykańskiego oficera łącznikowego spowodowane zostało stanowczym protestem strony koreańsko - chińskiej i niezbitymi dowodami, jakie wykryto w toku wspólnych dochodzeń. Płk. Murray negował natomiast odpowiedzialność strony amerykańskiej za inne poważne incydenty, jak napaść samolotów USA na obóz jeńców wojennych w Czhanson w dniach 4 i 5 maja, na obóz jeniecki w Khandon dnia 11 maja i na samochód delegacji koreańsko - chińskiej dnia 12 maja. Podczas wspomnianych nalotów amerykańskich na obozy jenieckie, 4 jeńców odniosło rany, a wskutek ostrzeliwania przez samolot amerykański samochodu delegacji koreańsko-chińskiej zginął jeden z członków personelu, obsługującego te delegacje.

—o—

Wzrost bezrobocia w Danii

KOPENHAGA (PAP). Zgodnie z oficjalnymi danymi opublikowanymi przez departament statystyczny Danii, pod koniec kwietnia br. pozostawało bez pracy 60.202 Duńczyków, tj. 17.653 więcej niż w kwietniu ub. roku.

Obecnie w Danii nie może znaleźć pracy 23 proc. marynarzy floty handlowej, 20 proc. robotników przemysłu tytoniowego itp.

Przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu" — w imię pokoju

Przeszło dwa i pół miesiąca trwa wymiana not między Związkiem Radzieckim a mocarstwami zachodnimi. Dotyczy ona zaproponowanego przez rząd radziecki 10 marca br. wspólnego omówienia sprawy zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i utworzenia rządu ogólnoniemieckiego. Aby ułatwić i przyspieszyć przygotowanie traktatu pokojowego, rząd radziecki przedstawił projekt podstaw traktatu, wyrażając zarazem gotowość rozpatrzenia również innych ewentualnych propozycji w tej sprawie.

W dwa tygodnie później rządy mocarstw zachodnich przesłały Związkowi Radzieckiemu notę, wysuwając szereg zastrzeżeń, z których najistotniejsze dotyczyło kwestii zbadania warunków przeprowadzenia wyborów powszechnych w Niemczech. Rząd radziecki, dając wyraz swej woli jak najszybszego uregulowania problemu niemieckiego w duchu interesów wszystkich narodów, a w tym również narodu niemieckiego, wysunął propozycje przeprowadzenia wspomnianych dochodzeń przez bezstronną komisję czterech mocarstw sprawujących funkcje okupacyjne w Niemczech.

Politycy imperialistyczni znaleźli się w kropce. Z jednej strony wobec nacisku światowej opinii publicznej, domagającej się natychmiastowego podjęcia rozmów w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, zjednoczenia Niemiec i utworzenia rządu ogólnoniemieckiego nie ośmielili się wprost odrzucić propozycji radzieckich. Z drugiej strony nie chcieli zgodzić się na podjęcie rozmów, gdyż to godziłoby w ich plany utrwalenia rozbicia Niemiec i przekształcenia Niemiec Zach. w bazę agresji. Dlatego też wybrali pośrednią drogę, sądząc, że umożliwi im ona oszukanie opinii światowej. Tą drogą była taktyka zwlekania z udzielaniem odpowiedzi na notę radziecką i dopiero po 5-tygodniowym okresie wysłali odpowiedź, jeżącą się aż od różnorodnych „zastrzeżeń" i „wstępnych warunków", od których Waszyngton, Londyn i Paryż uzależniają swe ewentualne przystąpienie do rozmów.

Taktyka to nie nowa, stosowana była i jest ona stale przez obóz imperialistyczny. Stosują oni ją na Korei, gdzie od przeszło 10 miesięcy uniemożliwiają osiągnięcie porozumienia w sprawie rozejmu, aby czas rokowań wyzyskać dla przygotowania nowej ofensywy, dla rozszerzenia agresji.

Opublikowana wczoraj nota radziecka demaskuje postępowanie rządów mocarstw zachodnich, które mówią o traktacie pokojowym z Niemcami, a jednocześnie delegują swych ministrów spraw zagranicznych do Bonn w celu zawarcia z Adenauerem tzw. traktatu ogólnego, który jest otwartym sojuszem wojskowym między USA, Wielką Brytanią i Francją a rządem Niemiec Zachodnich, sojuszem, przy pomocy którego rząd boński wciąga naród niemiecki do przygotowania nowej wojny.

Podpisany wczoraj w Bonn pod ochroną 25.500 uzbrojonych po zęby policjantów tzw. układ ogólny jest zalegalizowaniem odbudowy hitlerowskiej armii agresywnej, z hitlerowskimi generałami na czele jest separatystycznym układem z Niemcami Zachodnimi, zmierzającym do całkowitego ich podporządkowania mocarstwom imperialistycznym, przede wszystkim rządowi USA.

Polityka, którą mocarstwa zachodnie uprawiają w stosunku do Niemiec, stanowi próbę zamachu na pokój Europy. W zamachu tym, w myśl planów imperialistycznych, pierwsze skrzypce grać ma wskrzeszany Wehrmacht hitlerowski, któremu w Waszyngtonie wyznacza się rolę czołówki agresywnej armii atlantyckiej.

Przeciwko tej zbrodniczej polityce walczy naród niemiecki. Przeciwko tej polityce wyraża zdecydowany protest naród polski i wszystkie narody miłujące pokój.

Nota radziecka, skierowana do rządów USA, W. Brytanii i Francji w przeddzień podpisania ogólnego układu wojennego raz jeszcze wskazała drogę prowadzącą do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego w duchu pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów europejskich i w duchu interesów narodu niemieckiego. Podjęcie przez cztery mocarstwa bezpośrednich rokowań i wspólne omówienie sprawy traktatu pokojowego z Niemcami — oto droga, prowadząca do osiągnięcia porozumienia w tej najistotniejszej obecnie dla narodów sprawie.

Potwierdzając, że podstawą rokowań winny być zasady układu poczdamskiego w sprawie Niemiec, a w szczególności postanowienia tego układu w kwestii granic Niemiec, nota radziecka udziela odprawy imperialistom, którzy w sposób bezczelny w swych ostatnich notach posunęli się do nazywania ustalonej definitywnie w Poczdamie granicy na Odrze i Nysie „błędną interpretacją terytorialnych postanowień protokółu poczdamskiego".

Rząd radziecki raz jeszcze stawiając jasno i nieodwołalnie sprawę granic niemieckich, sprawę granicy na Odrze i Nysie, udzielił mocnej odprawy amerykańskim organizatorom wojny, którzy na fali podsycanego przez siebie rewizjonizmu, wciągają Niemcy Zachodnie do swych wojennych planów. Nie jest przypadkiem, że mocarstwa zachodnie sprawę rewizji granic niemieckich tak silnie podkreśliły w swych notach właśnie teraz, właśnie w chwili finalizowania rozmów w sprawie „układu ogólnego". Rządom mocarstw imperialistycznych chodzi po prostu o to, by bez reszty pozyskać dla swych wojennych planów zachodnio - niemieckich militarystów i rewizjonistów, marzących o nowym pochodzie na Wrocław—Szczecin — Poznań — Łódź — Warszawę.

Polityka mocarstw zachodnich stawia naród niemiecki — jak stwierdza nota radziecka — przed koniecznością szukania własnych dróg wiodących do traktatu pokojowego i do narodowego zjednoczenia Niemiec.

Bazą walki narodu niemieckiego o pokój i suwerenność narodową jest pierwsze w historii niemieckie państwo demokratyczne i pokojowe, coraz potężniej promieniujące na całe Niemcy — Niemiecka Republika Demokratyczna.

Ofiarna, nie cofająca się przed żadnymi groźbami, obejmująca coraz szersze rzesze społeczeństwa niemieckiego walka o pokojowe, demokratyczne, zjednoczone Niemcy jest wkładem narodu niemieckiego do boju, jaki ludzkość toczy w obronie pokoju.

Walka każdego niemieckiego patrioty o to, by nie stać się mięsem armatnim w rękach imperialistycznych siewców wojny, o to, by nie pozwolić na przekształcenie swej ojczyzny w arsenał agresji jest walką o Niemcy i o Europę, walką o Niemcy i o Polskę, o pokój dla Niemiec i dla Polski, o bezpieczeństwo dla Niemiec i dla Polski i dla wszystkich narodów europejskich, walką, która kiedyś przeciwko Wilhelmom, Bismarckom, Thiersom, Mikołajom czy Aleksandrom była prowadzona przez siły rewolucyjne, a którą dziś przeciwko Adenauerom, Achesonom, Churchillom, Edenom i Schumanom prowadzą narody, kierowane przez klasę robotniczą i jej partię. Jest to walka narodów świadomych swej siły, świadomych znaczenia walki, świadomych, że przewodzi im najpotężniejsze mocarstwo świata — Związek Radziecki. Mocarstwo, które już raz przetrąciło grzbiet faszyzmowi, które zatykając czerwone sztandary na ruinach hitlerowskiego Berlina otwierało Europie drogę ku pokojowej, demokratycznej przyszłości.

Wysiłki Związku Radzieckiego, wysiłki niezmordowane i konsekwentne, zmierzają do zażegnania śmiertelnego niebezpieczeństwa zagrażającego narodom Europy w wyniku zbrodniczej polityki amerykańskich i hitlerowskich podpalaczy świata, którzy krocząc śladami Hitlera snują plany „zjednoczenia" aż po Ural kontynentu europejskiego.

Obowiązkiem wszystkich narodów, obowiązkiem narodu polskiego jest wysiłki wielkiego, niezwyciężonego mocarstwa socjalistycznego popierać na każdym kroku, w każdej dziedzinie, nie cofać się przed żadnym trudem, przed żadnym wyrzeczeniem. W imię pokoju. W imię bezpieczeństwa naszej pięknej, rozkwitającej życiem wolnego narodu Ojczyzny.

Rozbudowa placówek detalicznej sprzedaży na wsi
umożliwia chłopom sprawniejsze zaopatrzenie się w towary

Rolnicza spółdzielczość zbytu i zaopatrzenia systematycznie rozbudowuje sieć placówek detalicznej sprzedaży. Przyczynia się to do stałej poprawy zaopatrzenia ludności wiejskiej w różnego rodzaju towary przemysłowe.

W związku z poważną poprawą zaopatrzenia wsi w towary codziennego użytku, szczególną uwagę zwraca się obecnie na uruchamianie kilkudziałowych sklepów branżowych. Dąży się do tego, aby przy końcu tego roku, poza siecią gminnych i gromadzkich sklepów z artykułami mieszanymi, w każdej gminie był co najmniej jeden sklep branżowy. Wiele takich sklepów powstało już w województwach poznańskim i bydgoskim. Do końca tego roku otwartych zostanie na wsi dalszych ok. 1.500 sklepów branżowych. Rozbudowa sieci sklepów branżowych ułatwi chłopom wybór towarów w takich gatunkach, kolorach i wzorach, jakie im najbardziej odpowiadają.

W gromadach, gdzie nie ma warunków do prowadzenia wielobranżowych sklepów, od kilku miesięcy organizowane są dalsze punkty sprzedaży detalicznej. Punkty te zakładane w mieszkaniach prywatnych i prowadzone przez chłopów, umożliwiają mieszkańcom mniejszych gromad bezpośrednie zaopatrzenie się w artykuły codziennej potrzeby. Obecnie w całym kraju czynnych jest ponad 4 tys. punktów sprzedaży detalicznej, a do końca czerwca rb. powstanie ich jeszcze przeszło 4.200.

Ważną rolę w sprawnym zaopatrzeniu ludności wiejskiej w towary przemysłowe spełnia handel obwoźny i straganowy.

Potrzeby wsi zaspokajają również wiejskie domy towarowe, znajdujące się obecnie w ok. 150 miastach powiatowych. W tym roku w każdym powiecie czynny będzie wiejski dom towarowy.

Ulgi i udogodnienia dla grup kośnych wyjeżdżających na sianokosy

Grupy kośne, udające się na sianokosy do województw: szczecińskiego, zielonogórskiego i olsztyńskiego w celu zaopatrzenia się w siano dla swojego inwentarza, korzystają z szeregu różnych udogodnień. Państwo zapewnia im przede wszystkim poważne ulgi kolejowe.

Dalszym poważnym ułatwieniem, umożliwiającym chłopom wyjazd na sianokosy, są kredyty na pokrycie kosztów przejazdu i różnych wydatków.

Szczegółowych informacji, związanych z wyjazdem na sianokosy, udzielają Wojewódzkie, Powiatowe i Gminne Rady Narodowe oraz terenowe zarządy ZSCh.

Acheson, Eden, Schuman i Adenauer podpisali militarystyczny „układ ogólny"

(Dokończenie ze strony 1)

Agresywny charakter podpisanego układu wojennego ujawnił zresztą sam Adenauer w przemówieniu, wygłoszonym bezpośrednio przed podpisaniem. Adenauer stwierdził mianowicie, że jednym z celów układu jest wcielenie NRD do Trizonii i do agresywnych planów amerykańsko-niemieckich.

Po podpisaniu układu ministrowie spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji oraz Adenauer udali się do Paryża, gdzie ma nastąpić podpisanie porozumienia w sprawie tzw. „armii europejskiej". Porozumienie to — jak wiadomo — zawiera konkretne postanowienia w sprawie utworzenia neohitlerowskiego Wehrmachtu i wznowienia produkcji zbrojeniowej w Trizonii. Odwetowcy niemieccy mają przy tym z ramienia USA otrzymać dominującą rolę w Europie Zachodniej.

Agencja ADN w wiadomości na temat podpisania „układu ogólnego" stwierdza:

Konrad Adenauer oraz trzej ministrowie spraw zagranicznych mocarstw zachodnich podpisali w Bonn militarystyczny układ. W tej samej sali, w której przed trzema laty podpisana została konstytucja zachodnioniemiecka, Adenauer dopuścił się zamachu stanu, który — przez brutalne pogwałcenie uchwał poczdamskich — utrudnia zjednoczenie Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego. Przy pomocy tego separatystycznego układu Niemcy Zachodnie są włączane do przygotowań mocarstw zachodnich, knujących nową wojnę agresywną, oraz mają stać się częścią składową agresywnego bloku atlantyckiego Układ utrzymuje wojskową okupację Niemiec Zachodnich i utrwala zależność tej części kraju od mocarstw zachodnich. Przez włączenie Niemiec Zachodnich do paktu atlantyckiego oraz przez utworzenie zachodnio-niemieckiej armii najemnej, legalizowanej przez układ, armii, znajdującej się pod dowództwem żądnych odwetu generałów hitlerowskich, zostanie zaostrzony agresywny charakter tego paktu wojennego.

Adenauer, który przed podpisaniem wygłosił krótkie przemówienie, podkreślił ścisłą zależność pomiędzy układem a parafowanym w ubiegłym tygodniu w Paryżu porozumieniem w sprawie europejskiej wspólnoty wojennej. Francuski minister spraw zagranicznych Schuman, który przemawiał po Adenauerze, zapewnił w imieniu mocarstw zachodnich, że mocarstwa te nadal kroczyć będą tą samą drogą.

Podpisanie układu wojennego odbyło się pod ochroną 25.500 uzbrojonych po zęby policjantów, którzy zostali skoncentrowani w samym mieście Bonn i jego okolicach. Oddziały policyjne otrzymały rozkaz zaatakowania ludności demonstrującej przeciwko zamachowi stanu Adenauera. Zmotoryzowane i zaopatrzone w karabiny maszynowe „oddziały do specjalnych poruczeń" pozostają w stanie alarmu. Patrole policyjne bez przerwy krążą po ulicach, by zapobiec wszelkim zebraniom. Gmach parlamentu, w którym odbyło się podpisanie układu wojennego, został hermetycznie odcięty od miasta przez kordony policyjne.



W BONN ogłoszono, że oficjalnym hymnem Trizonii jest: „DEUTSCHLAND, DEUTSCHLAND ÜBER ALLES..."

Rys. Z. Olesiński

Wyróżnienie przodowników współzawodnictwa zobowiązaniowego na kolei wąskotorowej w Koronowie



W imieniu zwycięskiej drużyny parowozu maszynista Józef Olejniczak otrzymuje dyplom wyróżnienia z rąk przedstawiciela DOKP Gdańsk wicedyrektora Franciszka Wójcika.
Foto — „Gazeta Pomorska“

Na stację kolei wąskotorowej w Koronowie wjeżdża pociąg. Udekorowany zielenią parowóz przecina czerwoną wstęgę. Parowóz T—K4—501 przejechał 6 tys. km bez awarii, napraw bieżących i płukania kotła. Tak właśnie brzmiało zobowiązanie podjęte w dniu 1 marca na cześć Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja przez drużynę parowozu. Starszy maszynista Ksawery Bross maszynista Józef Olejniczak oraz pomocnicy maszynisty Wiktor Pusz i Stefan Muszyński wykonali zobowiązanie w 139 proc. na 100 dni przed terminem — zaoszczędzając ponad 77 ton węgla i 680 roboczogodzin o wartości 8.272 zł.

Na spotkanie zwycięskiej drużyny przybyli przedstawiciele DOKP Gdańsk wicedyr. Franciszek Wójcik, kier. Wydz. Kolei Wąskotorowych inż. Antoni Skowski, I sekr. KM PZPR, w Koronowie Alojzy Szablewski, przedstawiciel Zarządu Okr. ZZK z Bydgoszczy Antoni Kamzol oraz obsługa stacji. Była to pierwsza uroczystość tego typu na kolejach wąskotorowych.

Maszynista Józef Olejniczak ze wzruszeniem zameldował o wykonaniu zobowiązania, podejmując równocześnie nowe: przejechanie dalszych 2 tys. km do 10. 6. bez wytrącenia parowozu z turnusu.

Na masówce, jaka odbyła się na zakończenie uroczystości, zawiadowca parowozowni Koronowo — wąskie, Józef Rusiłowicz zameldował w imieniu załogi o podjęciu zobowiązania dla uczczenia 8 rocznicy PKWN. Załoga zobowiązuje się wykonać zadania 3 roku Planu 6-letniego 1 miesiąc przed terminem.

Czyn kolejarzy z Koronowa, którzy zainicjowali ruch współzawodnictwa na kolejach wąskotorowych świadczy o ich patriotycznej postawie, która jest najlepszą odpowiedzią na zakusy podżegaczy wojennych.

Majster — organizator produkcji

Jak tow. Jan Drzycimski walczy o plan

— Dwa tysiące godzin na moją brygadę, to za dużo — mówił Antoni Płaskiewicz sceptycznie. — Wiecie, towarzyszu, że mamy w tym miesiącu kilka urlopów, nie damy rady...

— Ech, Antoni, Antoni — niecierpliwie wyrwał się inny brygadzista, młody, zapalczywy Józef Moraszewski. — Co znaczy „nie damy rady?“ Trzeba — to i rada musi być!

Gorącej wymianie zdań między brygadzistami z działu modelarni PZBM uważnie przysłuchiwał się majster tow. Jan Drzycimski. Pochylił swą wielką postać do przodu, jakby lepiej chciał uchwycić każde słowo — więcej — każdą nawet nie wypowiedzianą myśl. Wszystko bowiem jest w tej chwili ważne. Plan na miesiąc kwiecień dla modelarni został podwyższony o 2 tysiące godzin w porównaniu z przeciętnym. Zebrani przez majstra Drzycimskiego brygadziści mają na tej naradzie zadecydować, jak zadanie to zostanie wykonane. Zaniepokoiło go stanowisko brygadzisty Płaskiewicza, ale teraz lekkim uśmiechem na mocno zarysowanej, jak u zapaśnika, twarzy przytakiwał słowom Moraszewskiego.

— Słusznie — poparł go. — Czy trzeba wam przypominać — powiódł wzrokiem po twarzach brygadzistów — że na nas liczy załoga całej fabryki? Jeśli zawiedziemy, zawalimy plan całej fabryki. A wiecie, że chodzi o zobowiązania całej załogi, o nasz dar dla Prezydenta, nasz dodatkowy wkład we wzmocnienie siły i obronności naszego kraju. Jakbyście nie wiedzieli, że imperialiści chcą przeszkodzić w naszym budownictwie, zahamować jego tempo. A my musimy odpowiedzieć na ich knowania jeszcze lepszą pracą. Jak się wam wydaje, Antoni?

— No tak, to prawda — kręcił siwą głową Płaskiewicz — ale...

— Co za „ale“ — majster pochylił się ku niemu. — Macie kilku uczniów... przyuczcie ich szybciej, dajcie do produkcji Wykombinujcie coś, żeby wam nie musieli pomagać. Wszystko zależy od was i waszych ludzi.

— No... zobaczymy, jak to pójdzie — powiedział. — Przecież ja nie odmawiam — dodał jeszcze stary brygadzista.

* * *

Jan Drzycimski jest majstrem w dziale modelarni Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn dopiero od 1946 r. W fabryce pracuje jednak już od 25 lat. W okresie tym dużo widział, dużo się nauczył. Dużo nauczyła go praca partyjna.

Obowiązki majstra starał się — tak jak je pojmował — wykonywać najlepiej — doradzał ludziom, starał się by znali swe zadania itd. Trzeba jednak było ustawy o roli i zadaniach majstra w zakładzie pracy, aby Drzycimski mógł dokładnie sprecyzować swoje obowiązki, swoje postępowanie, swój stosunek do pracowników, trzeba było ustawy — by pojął powagę swego stanowiska. Drzycimski przejął się jej treścią, wiele przemyśliwał.

— Wzrasta teraz znaczenie majstra — Państwo zapewnia mu też troskliwą opiekę. Dzięki niej majster podnosi swe kwalifikacje zawodowe na specjalnie organizowanych kursach. A co najważniejsze, stoi przed nim otworem droga do zdobycia wyższego wykształcenia w Wieczorowych Szkołach Inżynierskich. Awansowa-



Dziś majster musi być agitatorem, winien wprowadzać nowe metody pracy, mobilizować ludzi, troszczyć się i interesować pracą każdego, bo w pełni odpowiada za powierzony mu odcinek pracy, za produkcję i ludzi... — Tak pojmuje swoje obowiązki majster działu modelarni PZBM tow. Jan Drzycimski. Foto „Gazeta“

nie majstra na stanowisko kierownika, lub nawet dyrektora zakładu nie należy dzisiaj do wyjątków.

Poważne są obowiązki majstra. Dziś majster musi być agitatorem, winien wprowadzać nowe metody pracy, mobilizować ludzi, troszczyć się i interesować pracą każdego. Bo w pełni odpowiada za powierzony mu odcinek pracy, za produkcję i ludzi...

Kierownik! Prawdziwy kierownik...

Tak jest dzisiaj. A dawniej? Kim był majster w fabryce kapitalisty?...

— Przed wojną majstrem w modelarni dzisiejszych PZBM — opowiada tow. Drzycimski — był niejaki Gąsieniecki. O! Ważna to była figura — niczym sam dyrektor, albo i właściciel. Jego rzeczą było jak najwięcej wycisnąć z robotnika, jak najlepiej służyć interesom kapitalisty. Wysoko się nosił pan majster Gąsieniecki, gdzieby tam zniżył się, żeby po robociarsku, szczerze z kimś pogadać. Był niemal wszechwładny i dobrze trzeba było mu schlebiać, żeby nieprzyjemności nie mieć. Majster decydował przecież o zwolnieniu z roboty...

— Ot, choćby taki Stefan Kurcz. Ambitny człowiek i zdolny — dziś znów pracuje w PZBM — nerwus tylko trochę. Nawet majstrowi się sprzeciwiał, kiedy mu niesłusznie uwagę zwracał. I co? Nie podobało się to Gąsienieckiemu i gdzieś w 36 czy 37 roku wywalił Kurcza z roboty...

— Tak, kapitalista dawał takie prawo, bo potrzebne mu było, żeby majster wiernie służył. Dlatego nieraz i na różne majsterskie draństwa oczy przymykał...

— Teraz zaś trzeba zdobyć zaufanie robotników, trzeba ich przepoić gorącym duchem walki o plan...

Brygadzista Płaskiewicz postanowił dotrzymać słowa; pomówił z ludźmi, a potem przystąpił do przerzucania uczniów do produkcji. No tak, ale jak tu poradzić, kiedy potrzebni są do pomocy modelarzom. Ot, jemu samemu jeden z uczniów musi model przytrzymywać. A jednak i na to znalazł się sposób. Płaskiewicz pamiętał słowa majstra. Brygadzista wykonał sobie specjalny uchwyt, pozwalający na wyeliminowanie pomocy ucznia.

— Widzicie, Płaskiewicz, jednak poradzić sobie można — mówił Drzycimski. — Tak, widzicie, trzeba zawsze...

Majster nieustannie interesował się codziennym tokiem pracy, pilnie zwłaszcza przyglądał się robocie uczniów. Nie, przez myśl mu nawet nie przemknęło, aby swą wiedzą fachową chować dla siebie. Pamięta, jak to się dawniej działo, jak majster pilnował, żeby uczeń zbyt wcześnie „mądrym“ się nie stał. Drzycimski wie, że powinien swoich uczniów wyszkolić na dobrych fachowców. Dlatego też przygląda się ich pracy, koryguje ją, poucza itd. Jest zadowolony, że cieszy się ich zaufaniem — przychodzą po radę, po pomoc.

Zresztą po radę zwracają się do niego i inni pracownicy działu, których przy pomocy grupy partyjnej potrafił przepoić duchem zapału, duchem zwartego kolektywu, mającego przed sobą ten sam cel: wykonać plan.

Że to jest prawda, że rzeczywiście wszyscy pracownicy modelarni żyją jedną myślą, świadczy przykład Teodora Kuliszewskiego. Kuliszewski jest kontrolerem w modelarni. Wydawało by się, że z jej produkcją nie jest tak związany, tak nią przejęty, jak modelarze. A przecież... Kuliszewski przyglądał się pracy i powoli, powoli zaczął mu świtać pewna myśl. Nie był jeszcze pewien. Kogo by się tu poradzić? Kuliszewski widział stosunek majstra do robotników — poradził się więc Drzycimskiego.

— Słuchajcie, majster. Mam taki pomysł: czy przy ręcznym wykonywaniu modeli kół zębatych, co przecież tyle trudu kosztuje, nie można by zastosować jakiegoś freza?

Drzycimski zainteresował się pomysłem, przyznał, że jest słuszny, udzielił wskazówek i zachęcił kontrolera do prac. Kuliszewski sporządził szkic i znów zwrócił się do majstra. Ten je obejrzał, skinął głową z uznaniem, ale...

— Dla pewności poradzimy się jeszcze inż. Wysockiego — powiedział.



Majster z ZZR w Bydgoszczy Franciszek Drygalski dba o podnoszenie kwalifikacji zawodowych robotników.
Dzięki jego opiece i pomocy 19-letnia Urszula Kędziorska ze wsi Zielonki obsługuje dziś zamiast jednego, trzy automaty.
Foto „Gazeta“

Tow. Drzycimski udał się z projektodawcą do inżyniera, z którym wspólnie przedyskutowali pomysł.

Zastosowanie usprawnienia kontrolera Kuliszewskiego dało skrócenie czasu pracy nad takimi modelami o 50 procent.

Majster Drzycimski swego zasobu wiedzy zawodowej nie uważa za ostateczny. Drzycimski uczy się nadal, pilnie studiując literaturę fachową. Dzięki temu mógł np. usunąć trudności przy sporządzaniu modeli płyt do błotniarek. Wyczytał gdzieś, że można wykonać model dwuczęściowy na płycie formierskiej, bez użycia maszyny. A że zna znaczenie pracy kolektywnej, porozmawiał z kierownikiem odlewni Bernardem Kozłowskim, zasięgnął opinii inż. Wysockiego, a następnie odwołał się do zdania pracowników swego działu. Bo oni to przecież będą w swej pracy realizować jego usprawnienia, od nich w znacznej mierze zależy powodzenie pomysłu.

Na sprawach zawodowych, związanych tylko z pracą modelarni, nie kończą się jednak — w jego pojęciu — obowiązki majstra.

Drzycimski uważa bowiem, że aby być dobrym majstrem — trzeba też być i agitatorem.

Oto np. były kiedyś chwilowe trudności z lakierem spirytusowym. Ten i ów zły, że mu robota ulega zahamowaniu, psioczył na ten brak, denerwował się, ale Drzycimski zaraz na to zareagował:

— Nie widzisz, co się u nas w kraju dzieje? Jaka wielka robota idzie? Wiesz, ja 25 lat pracuję już w tej fabryce, ale takiej rozbudowy jak dziś, nigdy nie widziałem i nawet nie śniłem o niej. W całym kraju nowe wspaniałe fabryki powstają — znasz je z radia i gazet. Przy takiej wielkiej budowie zdarzyć się może, że czegoś na czas nie dowiozą. Ale rąk z tego powodu rozkładać nie wolno. Trzeba trudność pokonać.

Drzycimski energicznie interweniował w dziale zaopatrzenia, ale sprawa przeciągała się. Co było robić? Porozumiał się z modelarnią sąsiedniej fabryki i po prostu pożyczył potrzebną ilość lakieru, aby ustrzec produkcję od zahamowania.

* * *

Modelarnia PZBM zwiększone zadania z kwietnia br. zwycięsko zrealizowała. Brygada Płaskiewicza przekroczyła nawet swój plan o 30 roboczogodzin. Plan za I kwartał br. pracownicy modelarni zrealizowali z nadwyżką.

Niemała w tym zasługa tow. Jana Drzycimskiego, majstra, który z ustawy rządowej wyciągnął odpowiednie wnioski, który właściwie pojął swoje obowiązki majstra Polski Ludowej.

(cc)

Nasi korespondenci WIEJSCY piszą:

OBOWIĄZKOWE DOSTAWY ŻYWCA MUSZĄ BYĆ WYKONYWANE W TERMINIE

W obowiązkowych dostawach żywca w powiecie żnińskim na pierwsze miejsce wysunęły się gminy Rogowo i Janowiec. W gminie Janowiec przodują gromady Łoszanowo i Kołdrąb, które wykonały już przeciętnie 70 proc. rocznego planu obowiązkowych dostaw żywca.

W gminie Rogowo chłopi pracujący gromady Recz i Grochowiska Księże wykonali już ponad 90 proc. rocznego planu dostaw. Indywidualnie wyróżnił się małorolny chłop Stefan Walczak z gromady Mieńcierzyn, który pierwszy przed terminem wywiązał się całkowicie z rocznego planu obowiązkowych dostaw żywca.

Ale nie we wszystkich gminach jest dobrze z obowiązkową dostawą. Takie np. gminy jak Żnin — zachód i Gąsawa wloką się na szarym końcu. Prezydia GRN, KG i ZSCh nie przejawiają tam dostatecznego zainteresowania się tą akcją, nie pracują tak jak należy i za mało mobilizują chłopów do terminowego wykonywania planów obowiązkowych dostaw.

Szczególnie wiele do życzenia pozostawia praca kół gromadzkich ZSCh, które nie włączyły się do tej akcji. Np. sekretarz ZSCh Kalinowski z gminy Żnin — wschód nie interesuje się przebiegiem obowiązkowych dostaw, nie pracuje sam i nie mobilizuje innych członków ZSCh do aktywnej pracy nad przebiegiem dostaw.

Maksymilian Zieliński

—o—

ZAJĄĆ SIĘ SPEKULANTEM

W gminie Zbiczno, powiat Brodnica już od dłuższego czasu Marian Gorzewski wraz z żoną zajmuje się handlem łańcuszkowym i wykupywaniem towarów z okolicznych spółdzielni. Oto kilka przykładów: niejaki Józef Dzikowski z tej samej gromady Suniówko kupił od niego 8 metrów płótna płacąc za metr po 12,50 zł oraz skarpetki za 15 zł. Ten sam towar kosztuje w spółdzielni o wiele taniej, np. metr płótna kosztuje 5,40 zł, a skarpetki 6,15 zł. Podobnie Jan Murawski kupił płótno po tej samej cenie, a Jan Stryjewski za pończochy, które kosztują w spółdzielni 16 zł, zapłacił u Gorzewskiego 40 zł.

Przykładów takich można by przytoczyć więcej, bowiem Gorzewscy zajmują się nielegalną sprzedażą jeszcze innych towarów. Proceder ten uprawiają już od dłuższego czasu. Mają podobno w którejś ze spółdzielni okolicznej znajomości, gdzie nabywają towary i później po paskarskich cenach sprzedają je.

Władysław Darowski

Spółdzielczość produkcyjna a PRN

Te sprawy można i należy załatwić

POWIADAJĄ, że nie ma to, jak wiadomości z pierwszej ręki. Tak się złożyło, że w Prezydium PRN w Świeciu zastałem u przewodniczącego tow. Józefa Stankiewicza, cały zespół powiatowy. Wspaniale! Zaczęliśmy rozmowę na temat udziału Prez. PRN w umacnianiu istniejących spółdzielni produkcyjnych w powiecie. Ale nie kleiła się nam jakoś ta rozmowa. Odnosiłem wrażenie, jakby członkowie zespołu krępowali się w swych wypowiedziach. Dlaczego? Przecież bądź co bądź Prez. PRN w Świeciu ma pewne osiągnięcia w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. A z rozmowy wynikło tak, że całość pracy, jaką do tej pory prowadzi Prezydium, można by zamknąć w określeniu przewodniczącego:

— Robimy, co możemy.

Nie o to jednak chodzi, abyśmy „robili, co możemy“, ale abyśmy robili to, na co nas stać. A Prezydium PRN w Świeciu stać na więcej niż to „co robi“.

Prezydium PRN w Świeciu dość systematycznie stawia na swoich posiedzeniach takie sprawy, jak przygotowanie akcji siewnej w spółdzielniach powiatu, jak przebieg walki o wzrost hodowli, wysłuchuje sprawozdań poszczególnych spółdzielni z całokształtu ich działalności gospodarczej, członkowie Prezydium bywają w spółdzielniach itd. itd.

Wydawałoby się, że przecież nie można już lepiej. Ale gdyby np. na takim sprawozdaniu z całokształtu działalności jednej spółdzielni był obecny zarząd i on referował sprawę — to byłoby bardziej wskazane od wysłuchiwania elaboratów któregoś z członków Prezydium. Trudno bowiem czterem ludziom z Prezydium dokładnie, z wszystkimi detalami poznać 24 spółdzielnie produkcyjne. A w Prezydium PRN w Świeciu właśnie 4 ludzi tylko zajmuje się umacnianiem istniejących spółdzielni produkcyjnych. Dlatego też nie mogą znać dokładnie wszystkich spraw, które utrudniają należytą gospodarkę spółdzielni. W rezultacie jedno się załatwia, a dziesięć spraw innych czeka na swoją kolejkę, względnie, aby szybciej szło, członkowie Prezydium sami myślą za spółdzielców, biorą całkowitą odpowiedzialność na siebie, przyzwyczajają zarządy spółdzielni do oglądania się ze wszystkim na Prezydium, zamiast przyzwyczajać do samodzielnego rozstrzygania spraw, które mógłby załatwić zespół spółdzielczy we własnym zakresie. Wówczas to nie wygląda na pomoc, a po prostu zastępowanie zarządu spółdzielni, o co przecież nam wcale nie chodzi.

DLA lepszego zrozumienia jak taka pomoc ze strony instytucji powinna wyglądać, warto przytoczyć fragment listu Towarzysza Bieruta, skierowanego w odpowiedzi do sekretarza KP w Strzelinie:

* * *

„...*Trzeba... pamiętać* — czytamy w nim, — *że każda inicjatywa i rada winna być zrozumiana, przyjęta i przeprowadzona przez sam zespół członków spółdzielni, a nie narzucona z zewnątrz. Najważniejszą zdobyczą każdej nowej spółdzielni jest wzmacnianie się jej samorządu wewnętrznego, w oparciu zarówno o doświadczenia własne jak i o pomoc powołanych do tego instytucji społecznych. Nie wolno dopuścić do tego, aby zespół członków spółdzielni uważał, że za jego sprawę odpowiedzialny jest ktoś inny, że jedyną troską zespołu jest szczęśliwe oddanie się pod opiekę Państwa, Partii i instytucji zewnętrznych. Taki wynik byłby uśmierceniem całej sprawy*“.

* * *

Tak radzi Towarzysz Bierut, tak wielokrotnie była stawiana sprawa przez naszą Partię.

Trzeba stwierdzić, że niektóre spółdzielnie produkcyjne w powiecie świeckim przyzwyczaiły się do odwoływania się w błahej nawet sprawie, którą mogłyby załatwić we własnym zakresie — do Prezydiów Rad Narodowych, oczywiście najczęściej do Powiatowej Rady Narodowej.

Wynika to zresztą z wypowiedzi członków Prez. PRN, którzy powiadają, że „niektóre spółdzielnie z każdą sprawą lecą zaraz do nas“. To dobrze, że mają takie zaufanie do Prez. PRN, ale postępowanie członków Prezydium w wypadkach, kiedy spółdzielcy zwracają się o pomoc w sprawach, które mogą załatwić sami — wydaje się niesłuszne. W tych wypadkach właśnie całość sprawy nie powinno przejmować na siebie Prez. PRN i starać się samo załatwić niedomagania, jakie istnieją w spółdzielni produkcyjnej, ale wskazać zarządowi lub całemu zespołowi jak należy postąpić, aby usunąć niedociągnięcia. Bo usuwać je powinien samorząd spółdzielni produkcyjnej.

Tak np. w RZS w Trylu wygląda ze sprawą indywidualnego korzystania z łąk, jakie znajdują się w spółdzielni. A to przecież kwestia wkładów gruntów, o których wyraźnie mówi statut spółdzielni i sprawa ta należy do całego kolektywu, który przy pomocy Prez. PRN może ją załatwić. W żadnym jednak wypadku nie można zdejmować odpowiedzialności z zespołu członków spółdzielni, który zobowiązany jest do przestrzegania podstawowych zasad statutowych. Próba załatwienia tej kwestii przez narzucanie decyzji ze strony Prez. PRN wydaje się niesłuszna. Ale już przydziału do RZS w Zajączkowie łąk znajdujących się w gromadzie członkowie spółdzielni sami nie załatwią, gdyż konieczna jest tu decyzja Prez. PRN. I w tym wypadku Prez. PRN w Świeciu niedobrze robi, że zwleka z załatwieniem tej sprawy, ponieważ od tych łąk w dużej mierze zależy rozwój hodowli w RZS w Zajączkowie. Ale ta sama spółdzielnia np. może załatwić we własnym zakresie kwestię otrzymania z GS zaliczki na poczet kontraktacji zbóż, może upomnieć się o dokonanie rozliczenia za dostarczone do GS w Dragaczu mak, jęczmień i owies, uregulowanie przez GS należności za 4 krowy. Natomiast niewłaściwym rozdziałem na wozów sztucznych przez GS w Dragączu, z krzywdą dla spółdzielni, powinno zająć się Prez. PRN.

I jeszcze jedno. Wybudowanie studni w RZS w Siemionkach to jednocześnie sprawa Prez. PRN, a jednak nie została ona jeszcze ostatecznie rozwiązana. Ale pozbycie się przez RZS w Siemionkach tzw. „papierowych“ członków — to znów wewnętrzna sprawa spółdzielni, o czym decyduje walne zebranie członków. Jasne, że i w podobnych wypadkach potrzebna jest pomoc, ale tylko pomoc, a nie zastępowanie zespołu członków spółdzielni.

WYDAJE się nam jednak, że wszystkiego nie załatwia czteroosobowe Prez. PRN. Dlatego niezbędne jest wypracowanie odpowiednich form pracy dla poszczególnych komisji radzieckich, dla radnych oraz GRN, jak i dla wszystkich wydziałów Prezydium, a szczególnie dla Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa, aby przed wszystkimi pracownikami postawić konkretne zadania, związane z wykonywaną przez nich pracą. A więc dla weterynarii, zootechniki, budownictwa wiejskiego, urządzeń wodnych, wydziału zdrowia itp.

Poza tym konieczne jest wyrobienie wśród wszystkich pracowników wydziałów umiejętnego rozeznawania poszczególnych spraw związanych ze spółdzielniami produkcyjnymi, aby w żadnym wypadku nie wchodzić w kompetencje zespołu członków, a przeciwnie poprzez radę i pomoc podnosić i umacniać jego odpowiedzialność za całość spółdzielni produkcyjnej.

Takie ustawienie całego aparatu pomoże Prez. PRN w Świeciu „robić lepiej, niż co się może“ i przyczyni się do głębszego poznania spraw wszystkich spółdzielni produkcyjnych, jakie niekiedy przeszkadzają i utrudniają ich umocnieniu, a które można i należy koniecznie załatwić.

Marian Ługowski

Z życia Partii

Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury Komitetu Miejskiego PZPR w Bydgoszczy zawiadamia, że w dniu 28 maja 1952 r. o godzinie 17 w Komitecie Miejskim PZPR w Bydgoszczy, Plac Pawła Findera 10 odbędzie się odprawa komisji łączności fabryk ze wsią, na którą winni przybyć: przew. komisji łączności, sekretarze podstawowych org. part. i dyrektorzy tych zakładów pracy, przy których istnieją ekipy łączności fabryk ze wsią.

* * *

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz — Kolejowa i Zarząd Dzielnicowy ZMP Bydgoszcz — Kolejowa zawiadamia, że w dniu 29. V. br. o godz. 16 w Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego przy ul. Dworcowej 81, I p. odbędzie się odprawa sekretarzy podstawowych org. part., przewodniczących ZMP i dyrektorów tych zakładów, gdzie znajdują się koła ZMP.

Przybycie na odprawę obowiązkowe.

Zebranie KOP

Dnia 27 maja o godz. 18 w świetlicy przy ul. Miedza 4 odbędzie się rozszerzone plenum Prezydium Obwodowego Komitetu Obrońców Pokoju nr IV.

Tego samego dnia o godz. 18 w Szkole Inżynieryjnej przy ul. Zygmunta Augusta, odbędzie się zebranie informacyjne Komitetu Obrońców Pokoju nr 1.

Uczymy się piosenki

Rozgłośnia Polskiego Radia w Bydgoszczy rozpoczyna w dniu 27. V. br. (wtorek) o godzinie 18,50 nadawanie cyklu audycji pt. „Uczymy się piosenki". Audycja ta ma na celu nauczenie poszczególnych zespołów świetlicowych piosenek poświęconych Zlotowi Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej. W każdej audycji udział wezmą zespoły z terenu naszego województwa.

W audycji w dniu 27. V. br. o godz. 18.50 uczyć się będziemy piosenki zlotowej E. Olearczyka pt. „Pociąg Zlotowy". Prosimy zatem poszczególne zespoły o wzięcie jak najliczniejszego udziału w nauce tej piosenki w swoich świetlicach.

Spotykamy się wszyscy z papierem i ołówkiem w ręku we wtorek dnia 27 maja br. o godz. 18,50 przy głośniku świetlicowym.

—o—

Pod ostrym kątem

O kiepskich matematykach

W Warsztatach Mechanicznych w Solcu Kujawskim przez kilka dni po pierwszym stale znajdują się w ruchu drzwi biura finansowego.

Przed kasjerką wyrastają jak spod ziemi robotnicy warsztatów, rozwijają nerwowo papierowe „tasiemki", na których obliczono im zarobki i wdają się z kasjerką w długotrwałe sprzeczki.

Pretensje robotników odwiedzających biuro finansowe są słuszne, gdyż od szeregu czasu pomyłki biura finansowego powtarzają się przy każdej wypłacie.

W kilku wypadkach pomyłki spowodowały, że robotnikom Warsztatów Mechanicznych w Solcu Kujawskim potrącono po połowie otrzymywanych zarobków.

Czy nie należałoby bliżej przyjrzeć się pracy personelu w biurze finansowym i nauczyć kiepskich matematyków właściwego obliczania zarobków?

To na pewno przyczyni się do zlikwidowania pomyłek, a robotnicy nie będą niepotrzebnie tracić czasu na sprzeczkach z kasjerką w biurze finansowym... **(Jot)**

—o—

Dlaczego tylko cukierki i papierosy?

Osiedle mieszkaniowe pod Łęgnowem posiada wprawdzie kiosk PPK „Ruch", ale po gazety czy książki trzeba biegać aż do miasta. Kiosk „Ruchu" jest zaopatrzony przede wszystkim w piwo, cukierki i papierosy. Zapomniano natomiast zupełnie o czasopismach, znaczkach pocztowych i książkach.

Osiedle jest już w znacznej części zamieszkałe i dlatego trzeba pomyśleć o zaopatrzeniu ludzi pracy także w dzienniki i czasopisma.

Piotr Tuszyński



Kącik kolportera

W Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Rypinie do spraw kolportażu prasy nie przywiązuje się dostatecznej wagi. Zagadnieniem czytelnictwa nie interesuje się podstawowa organizacja partyjna, czego dowodem może być m. in. fakt, że II sekretarz tow. Paprocki nie potrafił podać przyczyn małej liczby abonentów, ani nie orientował się, kto jest kolporterem zakładowym. Tow. Mutkowska zobowiązała się pełnić funkcję kolportera, jednakże skończyło się tylko na zobowiązaniu.

Podstawowa organizacja partyjna, rada zakładowa i dyrekcja winny w najkrótszym czasie przystąpić do ożywienia czytelnictwa prasy partyjnej pamiętać, że jest ona przyjacielem i pomocnikiem w naszej codziennej pracy.

Dni Oświaty, Książki i Prasy w Bydgoszczy

Dnia 25 bm. odbył się w Parku Jana Kazimierza wielki kiermasz. Spośród licznych, pięknie udekorowanych stoisk, uwagę zwracał kiosk pielęgniarek PCK.

Inowacją było uruchomienie specjalnego punktu, który informował, jakie nowe wydawnictwa ukażą się w najbliższym czasie, i który przyjmował na miejscu zamówienia.

„Dom Książki" uruchomił na kiermaszu 23 stoiska z książkami. Najwięcej książek kupowano z dziedziny literatury pięknej oraz książek radzieckich. Ogółem „Dom Książki" sprzedał w tym dniu około 900 książek na sumę 4.450 złotych.

Dużą popularnością cieszyły się losy loterii książkowej, których sprzedano 1.200

Pobyt na kiermaszu umilała orkiestra pocztowców.

* * *

Pom. Orkiestra Symf. urządziła koncert symfoniczny z udziałem znakomitej śpiewaczki **Barbary Kostrzewskiej**, w dniu 25 maja br. w Pomorskim Domu Sztuki. Na powyższy koncert dyrekcja POS przeznaczyła 40 miejsc bezpłatnych dla czołowych przodowników bydgoskich zakładów pracy. Na program koncertu złożyły się dzieła wielkich muzyków — P. Czajkowskiego, Verdiego, St. Moniuszki.

Przy wejściu w hollu umieszczono stoisko z bogatym wyborem książek, które cieszyło się powodzeniem wśród słuchaczy.

Ponadplanowy przychód z koncertu pracownicy POS przeznaczyli na zakup książek do biblioteki orkiestry.

Ponadto orkiestra przeznacza 25 biletów bezpłatnie dla przodowników pracy na koncert w dniu 29 maja br. z udziałem solisty **Bernarda Ładysza** — również w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy.

* * *

Komitet do Spraw Radiofonii „Polskie Radio" — Rozgłośnia w Bydgoszczy organizuje dnia 30 maja br. o godzinie 19 na stadionie zimowym ZS Gwardia w Bydgoszczy przy ul. Zamojskiego w ramach Dni Oświaty, Książki, Prasy i Radia imprezę rozrywkową dla bydgoskiego świata pracy pt. „Mikrofon i ty". Udział w tej imprezie wezmą: Orkiestra PR pod dyr. Arnolda Rezlera, Barbara Kostrzewska, St. Wiech, żeński zespół wokalny, Bożena Janiszewska, Henryk Adamczak, Janusz Markiewicz, Leon Niemczyk, Henryk Olszewski i inni. Ceny biletów 2 i 3 zł.

Przedsprzedaż biletów w kasie „Orbisu" w Bydgoszczy przy Al. 1 Maja w godzinach od 8 do 18, w kasie Pomorskiego Domu Sztuki w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 20 w godzinach od 12 do 18 oraz w Rozgłośni Polskiego Radia Al. 1 Maja 50, w godzinach od 8 do 20.

Korespondenci piszą:

Wzorem dla nas są ludzie radzieccy

(B) Celem przyśpieszenia realizacji zadań produkcyjnych załoga Zespołów Młynów Zakład Nr 1 w Bydgoszczy przystąpiła do długofalowego współzawodnictwa zobowiązaniowego.

Pracownicy Zespołu Młynów realizują już podjęte zobowiązania, dzięki którym poważnie wzrośnie zdolność przemiałowa młynów.

Zwycięska realizacja zobowiązań stała się między innymi możliwa dzięki skróceniu remontu młyna, dzięki licznym usprawnieniom racjonalizatorskim, jakie robotnicy, technicy i inżynierowie zastosowali w trakcie przeprowadzonego remontu. I tak: inż. tow. Walter ulepszył sposób produkcji — z jego inicjatywy przebudowano kilka części, co pozwoliło na przedterminowe wyremontowanie młyna — przestawiono wałki według nowego wzoru, wymieniono łożyska i sita oraz zwiększono obroty maszyn.

Załoga zakładu nr 1 nie poprzestaje jednak na dotychczasowych osiągnięciach i szuka w dalszym ciągu nowych i lepszych metod pracy, które pozwolą jej jeszcze szybciej realizować plany, skuteczniej walczyć o wykonanie zadań produkcyjnych, o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego.

Inżynierowie i technicy tego zakładu wzorując się na doświadczeniach przodującej techniki radzieckiej, postanowili dać nacięciu wałków inny kąt ostrza. Usprawnienie to zostanie już w najbliższym czasie zrealizowane.

Stefan Urbański

O NALEŻYTE WYKORZYSTANIE KADR FACHOWCÓW

Przed 4 miesiącami na naradzie wytwórczej w dziale spawalniczym Warsztatów Drogowych Bydgoszcz — Główna I kl., zgłoszono projekt wykonania dźwigu do obracania szyn, który miał zastąpić pracę kilku spawaczy.

Niestety kierownictwo projektu tego nie zrealizowało, mimo, że spawacze kilkakrotnie wysuwali tę sprawę. Poza tym w Warsztatach Drogowych wykwalifikowanych spawaczy zatrudnia się do innych prac. Np. spawacz Deręgowski od miesiąca zatrudniony jest przy donoszeniu śrub i skręcaniu szyn, gdy dział spawalniczy odczuwa potrzebę fachowców.

Wykonanie dźwigu oraz skierowanie takich ludzi jak Deręgowski na właściwe miejsca przyczyni się w poważnym stopniu do usprawnienia pracy, do szybszej realizacji zadań produkcyjnych.

Jan Górski

—o—

„NĘDZNICY" na ekranie kina „Orzeł"

Film pt. „Nędznicy" I seria, po zejściu z ekranu kina „Polonia", będzie wyświetlany od 26 maja br. w kinie „Orzeł" w Bydgoszczy. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Jeszcze jedna średnia szkoła medyczna powstaje w Bydgoszczy

W związku z uspołecznieniem lecznictwa zwiększyło się zapotrzebowanie m. in. na kadry laborantów medycznych. Dla pokrycia tego zapotrzebowania, z polecenia Ministerstwa Zdrowia, na terenie miasta Bydgoszczy, powstaje z dniem 1. 9. 1952 r. 2-letnia Szkoła Laborantów Medycznych, mająca kształcić młodzież w wieku od 16 — 30 lat na laborantów do laboratoriów: bakteriologicznego, chemicznego, elektro - radiologicznego — w szpitalach, zakładach higieny, pracowniach uniwersyteckich, zakładach reumatologicznych i fizykoterapii.

Nauka trwać będzie 2 lata i jest bezpłatna.

Przyjęcie uwarunkowane jest zdaniem egzaminu wstępnego, dobrym stanem zdrowia oraz posiadaniem wykształcenia z zakresu 9 klas szkoły ogólnokształcącej (małej matury). Przy szkole będzie czynny internat, z którego korzystać będzie mogła jedynie młodzież żeńska; mężczyźni będą musieli zamieszkać poza szkołą.

Młodzież niezamożna i wyróżniająca się w nauce otrzymać może stypendium w granicach do 120 zł. miesięcznie.

Podania o przyjęcie należy składać do dnia 15. 8. br. do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Zdrowia w Bydgoszczy, dołączając świadectwo lekarskie, własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo szkolne, zaświadczenie właściwej władzy o stanie majątkowym — rodziców, opiekunów lub własnym oraz 2 fotografie.

Współzawodnictwo przedzlotowe młodzieży zatacza coraz szersze kręgi

Współzawodnictwo przed lipcowym Zlotem obejmuje coraz szersze koła młodzieży.

Koło ZMP przy Spółdzielni Szewców podjęło zobowiązanie wykonania dodatkowo 10 teczek. Wartość zobowiązania wynosi około 500 złotych.

ZMP-owcy przy Miejskim Zakładzie Mleczarskim podjęli szereg zobowiązań indywidualnych i grupowych. M. in. zobowiązano się zwiększyć liczbę członków koła ZMP.

Młodzież Państwowych Szkół Technicznych i Liceum Weterynaryjno - Rolniczego w Bydgoszczy zobowiązała się przepracować 2.100 roboczo - godzin w parku młodzieży.

Koło Ligi Przyjaciół Żołnierza przy Liceum Pedagogicznym TPD w Bydgoszczy z okazji zbliżającego się Zlotu, zorganizowało dla swych członków kurs z zakresu terenoznawstwa. Uczestniczyło w nim 28 członków, którzy ukończyli kurs z wynikami zadowalającymi.

* * *

W związku ze Zlotem klasa X-b łącznie z klasowym kołem ZMP przy II Państw. Szkole Ogólnokształcącej w Bydgoszczy w ramach zobowiązań zorganizowała w dniu 23. V. br. wycieczkę do rezerwatu cisów w Borach Tucholskich. Celem wycieczki było pogłębienie wiadomości z dziedziny biologii i geografii kraju ojczystego.

O wzmożenie bezpieczeństwa przeciwpożarowego

W Prezydium MRN odbyła się konferencja poświęcona zagadnieniom związanym ze zwiększeniem bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Ostatnie statystyki wykazują, że na skutek niedbalstwa czy lekkomyślności w obchodzeniu się z materiałem łatwopalnym jak i lekceważenia przepisów przeciwpożarowych, mnożą się wypadki pożarów, które powodują niekiedy dotkliwe straty. Uczestnicy konferencji wskazywali na przykłady słabego zainteresowania się bezpieczeństwem przeciwpożarowym przez rady zakładowe i kierownictwa obiektów przemysłowych, jak również przez administratorów budynków mieszkalnych.

Prezydium MRN przystępuje do wzmożonej walki o bezpieczeństwo przeciwpożarowe, gdyż nie można dopuścić do tego, aby dorobek naszej gospodarki narodowej padał ofiarą lekkomyślności, powodującej pożary.

Z wydatną pomocą może przyjść w tym wypadku nauczycielstwo oraz organizacje społeczne, które winny zainicjować wspólnie z Komendą Straży Pożarnej szeroką akcję zmierzającą do zmniejszenia ilości pożarów do mininum. Akcja ta posiada szczególnie ważne znaczenie obecnie w okresie wiosenno-letnim.

ODCZYT

„Sprawa Niemiec na tle sytuacji międzynarodowej"

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju zaprasza społeczeństwo miasta Bydgoszczy w dniu 29 maja 1952 r. o godz. 18 do sali teatru przy ul. Grodzkiej na odczyt pt.: „Sprawa Niemiec na tle sytuacji międzynarodowej".

Odczyt wygłosi redaktor „Życia Warszawy" — Grzegorz Joszuński.

Prace bydgoskich urbanistów i architektów na wystawie w Gdańsku

(B) Na regionalnym pokazie architektury w Gdańsku, który trwa od 25 maja do 10. VI. 1952 r., zgromadzono dotychczasowy dorobek architektów i urbanistów bydgoskiego oddziału Miastoprojekt-Północ. Prace te budzą duże zainteresowanie.

Komunikaty

Konferencja nauczycieli nauki o Polsce ze szkół podstawowych, ogólnokształcących i zawodowych odbędzie się dnia 28 maja tzn. w środę, o godz. 17 w I Państwowej Szkole Ogólnokształcącej im. Ludwika Waryńskiego.

* * *

Treningi sekcji bokserskiej ZS Ogniwo odbywają się we wtorki i piątki od godz. 18.30 w sali gimnastycznej przy ul. Grodzkiej 18 pod opieką trenera Ammachera. Zapisy nowych członków przyjmuje się na miejscu.

* * *

Zarząd Zespołu Miłośników Akwariów i Terrariów ZZK Bydgoszcz zawiadamia, że dnia 28 maja br. o godz. 19 odbędzie się zebranie w świetlicy ZZK przy ul. Rycerskiej 20.

* * *

Dyrekcja MHD zawiadamia, że ratalna sprzedaż odzieży kończy się 31 maja br.

Chcesz kupić ocet przynieś butelkę

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało zarządzenie, na podstawie którego wszystkie sklepy spożywcze mogą sprzedawać ocet pod warunkiem, że konsument przyniesie i odprzeda sklepowi po obowiązującej cenie czystą i próżną butelkę.

Cena, którą sklep wypłaci konsumentowi za butelkę wynosi: 60 groszy za butelkę winną tzw. bordówkę, o pojemności 0,7 i 0,75 ltr., 60 gr. będzie płacił również sklep za butelkę typu monopolowego o pojemności 1 ltr. Cena butelki monopolowej o pojemności 0,5 ltr. wynosić będzie 45 gr.

Co? - gdzie? - kiedy?

KINA

POMORZANIN — „Wesoła trójka" (16, 18 i 20).

WOLNOŚĆ — „Dziewczyna u źródła" (16, 18 i 20).

POLONIA — „Brygada szlifierza Karhana" (17 i 19).

ORZEŁ — „Nędznicy" s. I (17 i 19).

GRYF — „Grzesznicy bez winy" (17 i 19).

BAŁTYK — „Jednodniowi milionerzy" (17 i 19).

MIR — „Skarb"

ROZMAITOŚCI — Program składany 21.

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki — Wystawa prac plastyków - amatorów. Wstęp wolny.

Biblioteka Miejska — Wystawa książki.

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 9-15, w środy i piątki od godz. 12 do 19.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Teatr Ziemi Pomorskiej 19.30 „Dwa tygodnie w raju".

DYŻURY APTEK

Od soboty, dnia 24 maja br. godz. 22 do soboty, dnia 31 maja br. godz. 8 rano, dyżur nocny dla rejonu Śródmieście i Bielawy — pełni:

Apteka Społeczna nr 13 — Aleje 1 Maja nr 27, tel. 23-14.

Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść stały dyżur nocny pełni — Apteka Społeczna nr 12 ul. Grunwaldzka 37 — tel. 34-31. [illegible] dyżur trwa od godz. 22 do godz. 8 rano.

Ze sportu

Pływacy ustanawiają rekordy Polski

WARSZAWA. Drugi dzień kontrolnych zawodów kadry pływackiej przyniósł 9 dalszych rekordów Polski i szereg dobrych wyników.

Już pierwsza konkurencja przyniosła wynik lepszy od rekordu Polski. Płynąca na pierwszej zmianie w sztafecie 4x100 m st. dow. kob. Milnikiel poprawiła własny rekord uzyskując 1:12,9.

Nowy rekord ustanowiła również sztafeta w składzie: Milnikiel, Broll, Kowalska Badura, którą uzyskała — 5:01,4.

Również następna konkurencja, jaką była sztafeta 4x200 m st. dow. mężczyzn przyniosła dwa rekordy. Tolkaczewski na pierwszej zmianie ustanowił nowy rekord osiągając 2:15,4, a sztafeta, w której przed Tolkaczewskim płynęli Lewicki, Mroczkowski i Gremlowski, uzyskała rekordowy czas 5:12,9. Wynik ten jest tylko o 0,9 sek. gorszy od minimum olimpijskiego.

Sztafeta w składzie Procel, Jera, Kociszewski, Stelmaczyk, która zajęła drugie miejsce, uzyskała również wynik lepszy od starego rekordu osiągając 5:25,2.

Dalsze rekordy Polski ustanowili:
Mrozówna na 200 m st. klas. — 3:04,2.
Gryszczyk R. na 100 m st. mot. kob. — 1:27,6.
Gellnerówna na 200 m st. grzbiet — 2:59,4.
Milnikiel na 50 m st. dow. — 32,8.

Sztafeta 4x100 m st. grzbiet. kob. w składzie: Gellnerówna, Gryszczyk R., Fijałkowska, Milnikiel — 5:38,5.

W tym dniu ustanowiono również nowy rekord Wojska Polskiego. Mianowicie Żabek na 400 m st. grzbiet. uzyskał czas 5:46,0.

Nowi mistrzowie Polski w boksie

WARSZAWA. 25. bm. zakończyły się w Warszawie indywidualne mistrzostwa Polski w boksie na rok 1952. W wyniku trzydniowych walk tytuły mistrzów Polski zdobyli w kolejności wag: Murawski, Stefaniuk, Kruża, Kaflowski, Kudłacik, Chychła, Krawczyk, Nowara, Grzelak i Gościański.

Ostatni dzień zawodów stał pod znakiem zaciętych pojedynków na dobrym poziomie.

W godzinach wieczornych w hali ZS Gwardia odbyło się uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom indywidualnych mistrzostw Polski w boksie połączone z bogatą częścią artystyczną.

Nagrodę dla najlepszego boksera turnieju otrzymał Kudłacik. Za najlepszą walkę mistrzostw uznano spotkanie Kasperczaka ze Stefaniukiem w wadze koguciej. Obaj zawodnicy otrzymali nagrody. Nagrodzeni zostali również najmłodszy mistrz Polski Żurawski i najstarszy mistrz Polski Nowara. Nagrody za najlepsze przygotowanie zawodników do mistrzostw przyznano trenerom Rinkemu i Biandze.

Nowy rekord Polski w rzucie dyskiem jun.

ŁÓDŹ. Utalentowany miotacz Włókniarza (Konstantynów) Piątkowski ustanowił nowy rekord Polski juniorów w rzucie dyskiem wynikiem 54.02 m.

Eliminacje kadry żużlowej

KATOWICE. Na torze żużlowym w Muchowcu odbyły się w niedzielę, 25 bm. zawody eliminacyjne kadry żużlowej przed najbliższymi spotkaniami międzynarodowymi. W zawodach wzięli udział wszyscy czołowi zawodnicy polscy z wyjątkiem Olejniczaka.

Eliminacje wygrał Fijałkowski (Budowlani), który w dodatkowym biegu pokonał Kaźnowskiego (Włókniarz). Kaźnowskiemu w drugim okrążeniu uległ defektowi silnik. W 14 poprzednich biegach zawodnicy ci uzyskali po 10 pkt.

Następne miejsca zajęli: 3. Kupczyński (Spójnia) 9 pkt., 4. Dziura (Górnik), 5. Spyra (Gwardia), 6. Suchecki (CWKS) i Kuśmierek (Unia), 7. Szwenderowski (Ogniwo).

Najlepszy czas dnia uzyskał Kaźnowski — 1.28 min.

W kilku wierszach...

W Moskwie na stadionie Dynamo rozegrane zostało towarzyskie spotkanie piłkarskie między Spartakiem (Moskwa) i WWS. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

* * *

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną w Warszawie i Sofii międzynarodowe spotkania piłkarskie Polska — Bułgaria. W Warszawie grać będą pierwsze reprezentacje a w Sofii drugie. W drodze powrotnej do kraju — Polska B. rozegra mecz w Bukareszcie.

* * *

Lekkoatleta amerykański Davis ustanowił nowy rekord świata w skoku wzwyż, uzyskując wysokość 2,12 m.

Poprzedni rekord — 2,11 należał do Steersa (USA).

Mecz piłkarski reprezentacji okręgów Zielonej Góry i Koszalina zakończył się zwycięstwem Zielonej Góry 4:3.

* * *

12 czerwca rozegrany zostanie odłożony mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi Gwardia (Szczecin) — Kolejarz (Bydgoszcz).

„GAZETA POMORSKA"

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95, Sekretarz redakcji: 47-60. Działy: sportowy, miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.

Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel. 48-96 i 48-56.

Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6, Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51. Sprzedaż komisowa: 18-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50. Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.

Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.

E-3-11127

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
form. 75/115,5, rodzaj druk mat. klasa VII gramatura 50 g.